

Czy wilk jest moim bratem?

*...psychologa mniemania
na głębokie pytania...*

Na dobrą sprawę, na tak postawione pytanie może odpowiedzieć tylko wilk. Co zatem odpowie? Cóż, jeżeli będziesz miał szczęście i wilk nie będzie cię unikał i spotkasz go w końcu, to prawdopodobnie zupełnie cię zignoruje, podążając swoją ścieżką. Czy tak zachowuje się brat? Możesz mieć jeszcze mniej szczęścia, gdy jesteś hodowcą owiec. Wtedy nie dość, że wilk może nie ujawnić swojego braterstwa, to jeszcze okaże się krwiożerczą bestią. Kim zatem jest wilk?

Pytanie to prowadzi nas wprost do naszego umysłu, a konkretniej do różnych wyobrażeń na temat świata przyrody, które w tym umyśle są zawarte. Kończąc się tam zaiste różnorakie wy-mysły. A to przyroda jawi się jako bezwzględna, krwiożercza, rywalizująca i okrutna maszyna, a to znów przypisujemy jej atrybuty piękna, prawdziwej naturalności, mądrości i doskonałości. Zarówno jedno, jak i drugie jest iluzją. Z tej perspektywy bowiem nie mamy kontaktu z prawdziwą rzeczywistością, a jedynie z jej wyobrażeniem we własnym umyśle. Czy to coś złego? Poniekąd tak, ponieważ jak każda iluzja i ta prowadzi nas na manowce. Ciągłe wydaje się nam, że wiemy lepiej, kim jest wilk, czym jest las czy cała przyroda. W nadmiarze ufamy swojej wiedzy (wyobrażeniom) i na tej podstawie budujemy swoje działania w świecie. Czyż to, co się obecnie dzieje z naszą planetą nie wskazuje na to, że nasze wyobrażenia są nieadekwatne?

Ale, czy możemy inaczej? Czy możemy sobie nie wyobrażać? Czy możemy zabrać nasze myśli precz od przyrody? Trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, że nie jest to za bardzo możliwe. Nasz umysł jest tak skonstruowany, że zawsze spostrzegając coś nadaje temu znaczenie, określa, buduje obraz. To właśnie jest istotą procesu spostrzegania. Spostrzeganie jest tworzeniem rzeczywistości. Jeżeli już to robimy, to róbmy, ale bądźmy uważni na to, jakie są te wyobrażenia. Czy one sprzyjają życiu, czy nie. Czy ich konsekwencją jest więcej cierpienia, bólu i walki, czy może dają mi spokój umysłu, poczucie pełni, rozwijają współczucie i troskę. W tym znaczeniu warto pielęgnować w sobie takie wyobrażenia, których owoce są dobre - nie tylko dla siebie samego. Właśnie z tego powodu ludzie od najdawniejszych czasów praktykowali rytuały. Były to bowiem sposoby grupowego podtrzymywania takich wyobrażeń na temat świata, które pomagały przeżyć ludziom w środowisku i jednocześnie chroniły to środowisko. Jeżeli my dzisiaj do nich powracamy, to właśnie z taką intencją - mają one pomóc przetrwać nam i całej przyrodzie. Fakt, że współczesna kultura się od nich odwróciła i zaczęła włączać nam zupełnie inne wyobrażenia, jest jednym z najpoważniejszych zagrożeń, przy których efekt cieplarniany czy dziura ozonowa błędą.

I tutaj warto powiedzieć: tak, wilk jest moim bratem. Nawet, jeżeli on sobie nic z tego stwierdzenia nie robi (a chyba właśnie tak jest), to jednak jest ono ważne i dla mnie i dla niego. A przekona się o tym np. wtedy, gdy zamiast mnie na swej drodze spotka myśliwego.

Można pójść jeszcze dalej i pielęgnować w sobie uważność, dzięki której rośnie świadomość owego przypisywania przyrodzie atrybutów. Jeżeli myślę o wilku, że jest moim bratem, to pamiętam, że jest to wyłącznie produkt mojego umysłu. W ten sposób nie przywiązuję się nadmiernie do swoich wyobrażeń, mam do nich dystans, wiem, że nie są one prawdą absolutną. Tak oto rodzi się pokora i świadomość własnej ograniczoności. Tak oto zmniejsza się arogancja i uzurpacja. Tak oto NIE WIEM.

Wilk jest moim bratem, ale podchodzę do tego dokładnie tak jak on...

Ryszard Kulik